

# Samospalenie dziennikarki Nowogrodzie

## rosyjskiej w Niżnym

4 października 2020

Irena Sławina (wł. Irena Więcesławowna Murachtajewa z d. Koliebanowa, urodzona w 1973 r. w Niżnym Nowogrodzie, wówczas Gorki) redaktorka naczelna portalu „Koza Press” popełniła 2 października samobójstwo poprzez samopodpalenie [1] przed budynkiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Niżnym Nowogrodzie. Zawiadomił o tym kanał Baza na platformie Telegram. Niedługo przedtem dziennikarka opublikowała post na „Facebooku”: „Za moją śmierć proszę winić Federację Rosyjską”.

1 października poinformowano, że rankiem tegoż dnia przeprowadzono u dziennikarki rewizję. W komentarzu dla „Echa Moskwy” Sławina poinformowała, że skonfiskowano jej komputery, telefony i nośniki informacji.

Kontaktując się z portalem NN.ru redaktorka powiedziała, że w rewizjach, które rozpoczęły się o szóstej rano, uczestniczyło ponad dziesięć osób, w tym dwóch świadków, których policja przywiozła ze sobą. Sławina powiedziała, że funkcjonariusze nie zezwolili jej zadzwonić do adwokata, a jej mężowi nie zezwolili zadzwonić do córki. Sławina dodała, że nie otrzymała protokołu z zajęcia rzeczy.

W ciągu ostatnich dwóch lat Sławina była kilkakrotnie ukarana grzywną. Pod koniec lipca br. dziennikarka została ukarana grzywną w wysokości 65 tys. rubli z artykułu o fejkach za materiał na temat szefa Akademii Sambo w mieście Kstowie, który utrzymywał kontakty z ludźmi, będąc jednocześnie nosicielem koronawirusa.

W październiku 2019 r. nakazano Sławinej zapłacenie 70 tys.

rubli z artykułu o braku szacunku dla władzy. Stało się to po tym, jak Sławina w niecenzuralny sposób przerobiła na „Facebooku” nazwę miasta Szachunia, w którym odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci Stalina. [2] Pół roku wcześniej redaktorka została ukarana grzywną za zorganizowanie akcji ku pamięci zabitego polityka Borysa Niemcowa.

Tłumaczenie i przypisy: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: [Lenta.ru](https://lenta.ru)

Źródło polskie: WolneMedia.net

## Przypisy

[1] „Появилось видео последних минут жизни Ирины Славиной” („Pojawił się film z ostatnich chwil życia Ireny Sławiny”), [https://www.nn.ru/news/more/poyavilos\\_video\\_poslednix\\_minut\\_z\\_hizni\\_iriny\\_slavinoy/69491375/](https://www.nn.ru/news/more/poyavilos_video_poslednix_minut_z_hizni_iriny_slavinoy/69491375/), (02.10.2020). Uwaga: materiał zawiera sceny drastyczne!

[2] „Po powieszeniu mordy Stalina na domu w Szachuni k/Niżnego Nowogrodu, proponuje się zmianę nazwy tej miejscowości na „Szachujnia”” – napisała Sławina na „Facebooku” 7 sierpnia [2019 r.]” – zob.: „Журналистка предложила переименовать город Шахунья в Шахуйню из-за доски Сталину, ее оштрафовали” („Dziennikarka zaproponowała zmianę nazwy miasta Szachunia na „Szachujnia” z powodu tablicy ku czci Stalina i została ukarana grzywną”), <https://varlamov.ru/3653068.html>, (30.10.2019).

## Komentarz tłumacza

Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma – mówi stare polskie przysłowie. Samobójstwo opozycyjnej rosyjskiej dziennikarki Ireny Sławiny, o czym trąbią od wczoraj media proputinowskie i antyputinowskie, na Wschodzie i na Zachodzie, jest dla nas okazją do zadumy nad kwestią wolności słowa w krajach słowiańskich. Z chwilą opuszczenia nowej „żelaznej kurtyny” na

rzece Bug w maju 2004 roku, Słowianie zachodni i wschodni zostali ponownie rozdzieleni i niepotrzebnie wtłoczeni w rywalizujące ze sobą nie-słowiańskie organizmy imperialne, nazywane Unią Europejską i (po 01.01.2012 r.) Eurazjatycką Unią Gospodarczą. Mówimy: ponownie, gdyż podobnie było pod zwycięstwem rewolucji bolszewickiej w Rosji, gdy granica polsko-rosyjska stała się granicą dzielącą zarówno sam żywioł polski, jak i całą Słowiańszczyznę na dwa różne, wrogie sobie światy. I także po drugiej wojnie światowej, gdy ustanowiona została nowa i nieprzekraczalna, w zasadzie, dla Słowian granica zachodnia ZSRR, zwana nieprawdziwie „granicą przyjaźni”.

Trzeba zauważyć, że pomimo upływu 30 lat od rozpadu bloku sowieckiego Słowianie nie mogą mówić swobodnie swoim własnym głosem, lecz zarówno po NATO-wskiej, jak i po eurazjatyckiej stronie „kurtyny” każe im się słuchać konfrontacyjnych, prowojennych narracji i wierzyć w siłę własnego oręża, w rzekomą sensowność militaryzacji społeczeństw i absurdalną konieczność zbrojeń. Wszystko, co się temu sprzeciwia, co chce pokoju, rozbrojenia i skierowania wysiłku Słowian na współpracę, na zapewnienie sobie przez nich samych lepszych warunków codziennego życia – jest odsuwane od głosu, pomniejszane i zastraszane karami. Po obu stronach „kurtyny”.

W przypadku Ireny Sławiny, szefowej jednoosobowej redakcji niezależnego portalu zwróconego sympatiami ku Zachodowi, internetowi komentatorzy powiadają, że „została ona zabita przez wieloletnie nękanie”: „stale ścigali ją agenci Centrum „E” [komórki MSW ds. przeciwdziałania ekstremizmowi], sądy wymierzały jej wielotysięczne kary za posty na Facebooku, a nieznani sprawcy przecinali opony w jej samochodzie i rozrzucali ulotki o obraźliwej treści w pobliżu jej domu” – zauważa Mark Krutow na amerykańskim portalu Swoboda.org.

Niezależnie od tego, co myślimy o ludziach szukających dla swojego kraju nadziei na socjalistycznym, postliberalnym Zachodzie, musimy przyznać, że prawo zmarłej p. Sławiny do

głoszenia poglądów politycznych zostało tu przez Rosję wyraźnie pogwałcone, z tragicznym – niestety – skutkiem. Ofiara nie działała przy tym pod wpływem nagłego impulsu, bo już w czerwcu 2019 roku pisała na Facebooku: „zastanawiam się, czy jeśli zorganizuję akt samospalenia w pobliżu wejścia do FSB (lub lokalnej prokuratury, jeszcze nie wiem), to w jakikolwiek sposób przybliżę nasze państwo do świetlanej przyszłości, czy też moja ofiara będzie bezsensowna?” – Cóż możemy jej na to w Polsce odpowiedzieć?